

Protesty i restrykcje prawne w Hiszpanii

26 kwietnia 2014

„Hiszpański rząd nadużywa prawa do tłumienia pokojowych protestów” – powiedziała Aleksandra Zielińska, koordynatorka kampanii Amnesty International Polska. „Policja kilkakrotnie użyła przeciwko demonstrantom pałek i gumowych pocisków, raniąc i okaleczając zarówno protestujących, jak i obserwatorów. Funkcjonariusze porządku publicznego pozostają zupełnie bezkarni, podczas gdy pokojowi demonstranci i liderzy ruchów społecznych są bez przerwy zastraszani, piętnowani, bici, a czasami nawet aresztowani pod zarzutami kryminalnymi, grozi im pozbawienie wolności lub grzywny.” Raport Amnesty International „Hiszpania: Zagrożone prawo do protestów” ukazuje naruszenia policji wobec demonstrantów, brak odpowiedzialności i determinację władz hiszpańskich do wzmocnienia represyjnego ustawodawstwa.

Z powodu ekonomicznego i finansowego kryzysu w Hiszpanii, fali bezrobocia, cięć budżetowych i dostrzegalnego braku przejrzystości w podejmowaniu decyzji przez władze tysiące ludzi wyszło na ulice. W 2012 roku w całej Hiszpanii odbyło się prawie 15 000 demonstracji, około 40 dziennie. W 2013 roku miało miejsce około 4 500 demonstracji w samym Madrycie: liczba wzrosła o 1 000 w stosunku do poprzedniego roku. Jak zauważył sam rząd, demonstranci dopuszczali się przemocy w mniej niż jednym procencie zamieszek.

Hiszpańska policja rutynowo używa nadmiernej siły, żeby rozproszyć pokojowe demonstracje, bijąc ich uczestników, aresztując, przetrzymując, ścigając i nakładając kary pieniężne. Policja może w niektórych sytuacjach – w celu utrzymania porządku i bezpieczeństwa publicznego oraz zapobiegania przestępstwom – użyć siły. Funkcjonariusze publiczni muszą jednak przestrzegać reguł wynikających z prawa

międzynarodowego, aby zapewnić wolność zgromadzeń. Mimo to policja w Hiszpanii nadużywa siły i pozostaje bezkarna.

Amnesty International udokumentowała nadmierne użycie siły przez policję, w tym użycie pałek i kul gumowych, co doprowadziło do nieusprawiedliwionych obrażeń.

Po proteście w Barcelonie w 2012 roku Ester Quintana została uderzona gumową kulą wystrzeloną przez policję, przez co straciła lewe oko. Kobieta powiedziała Amnesty International: „Z powodu uderzenia gumowym pociskiem, mam zdeformowaną przegrodę nosową, obrażenie w buzi i uchu, straciłam czucie w całej lewej stronie twarzy. Wciąż jestem w trakcie leczenia psychologicznego. Zaburzeniu uległy moje codzienne zajęcia, ucierpiały moje kontakty z ludźmi, jestem teraz inaczej postrzegana. Odmówiono mi jakiejkolwiek pomocy społecznej, o którą wnioskowałam.”

Osoby umieszczone w aresztach policyjnych również były źle traktowane. Kilku ludzi przetrzymanych na komisariacie policji Moratalaz w Madrycie opisało brutalne i poniżające traktowanie, jakiemu zostali poddani. Funkcjonariusze zmuszali ich do stania twarzą do ściany przez wiele godzin.

Dziennikarze i fotografowie publikujący informacje o demonstracjach również byli celem przemocy ze strony policji. Policja niszczyła aparaty i sprzęt, starając się zapobiec udokumentowaniu przemocy, której dopuścili się funkcjonariusze.

Represyjne prawa Według hiszpańskiego prawa, organizatorzy lub liderzy niezarejestrowanych demonstracji mogą ponieść karę w wysokości nawet 30 050 euro.

Maria, która została obciążona karą 1 000 euro za protestowanie przeciwko cięciom budżetowym, powiedziała Amnesty International: „Oni chcą zniszczyć przywództwo ruchów. Wciąż biorę udział w demonstracjach i innych działaniach, bo powiedziano mi, że zapłacimy grzywnę wspólnie; ale widać cały

czas strach. Młodzi ludzie, którzy nie mają pracy, nie są w stanie zapłacić takich kar.”

Europejski Trybunał Praw Człowieka stwierdził, że wolność udziału w pokojowych zgromadzeniach jest na tyle ważna, że ich uczestnicy nie powinni być karani, chyba, że popełnią przestępstwo.

Kolejnym ciosem wymierzonym w prawo do pokojowych zgromadzeń są planowane reformy Kodeksu Karnego i Prawa Ochrony Bezpieczeństwa Publicznego, które wprowadzą nowe typy przepisów skierowanych przeciwko demonstrantom, a także zwiększą kary.

„Zamiast uchylać represyjne prawo, hiszpański rząd i parlament powinny kontrolować ustawodawstwo, politykę i praktykę związaną ze zgromadzeniami publicznymi i demonstracjami w celu upewnienia się, że spełniają one wymogi zobowiązań międzynarodowych” – powiedziała Aleksandra Zielińska. „Władze Hiszpanii idą w złym kierunku. Przez dalsze zaostrzenia praw do wolności słowa i zgromadzeń tylko zwiększają przepaść między ludźmi u władzy a społeczeństwem. Niezadowolenie społeczeństwa nie może być rozwiązane przez represje” – dodała Aleksandra Zielińska.

Źródło: [Amnesty International](#)